

## II. PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Jerzy Zajadło, *Formuła Radbrucha. Filozofia prawa na granicy pożytywizmu prawniczego i prawa natury*, Gdańsk 2001, ss. 329.

W 1938 r. wybitny polski filozof i teoretyk prawa Czesław Znamierowski opublikował tłumaczenie *Zarysu filozofii prawa* Gustawa Radbrucha, wówczas profesora Uniwersytetu w Heidelbergu i b. ministra sprawiedliwości Republiki Weimarskiej. Tłumaczenie to było już drugą z kolei translatorską pracą Znamierowskiego po opublikowaniu *Wstępu do prawoznawstwa* Radbrucha w 1924 r. Warto też przypomnieć, że to „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” opublikował w 1937 r. rzymski wykład Radbrucha *O celu prawa*. Na szersze komentarze polskich badaczy do tych prac G. Radbrucha przyszło jednak długo czekać po II wojnie światowej, choć nasi teoretycy i filozofowie prawa zauważali znaczenie Radbrucha w światowych dyskusjach filozoficzno-prawnych (m.in. K. Opalek, J. Wróblewski, M. Szyszkowska).

Książka J. Zajadły *Formuła Radbrucha* nie jest jedyną jak dotąd monografią poświęconą filozofii prawa Radbrucha w polskiej literaturze filozoficzno-prawnej, ale pierwszą, która ukazała się drukiem.

Tytuł książki, nawiązując do tytułu głośnego artykułu Radbrucha *Ustawowe bezprawie i ponadustawowe prawo*, nie oddaje zresztą w pełni jej treści, składającej się z siedmiu rozdziałów, w której Autor zajął się wieloma innymi wątkami związanymi z życiem i twórczością Radbrucha.

Autor omówił wyniki dyskusji prawno-naturalnej w Niemczech i pojęcie formuły Radbrucha – rozdziały II i III, a więc po 1945 r., a dopiero później przeszedł do zasadniczych elementów filozofii prawa Radbrucha jeszcze sprzed 1933 r. (rozdział IV). Może to wywołać pewne wątpliwości czytelnika, tym bardziej, że pracę otwiera rozdział biograficzny, a więc wskazujący na pewną chronologię w ujęciu całości. Rozwiązaniem byłby tu podział pracy przynajmniej na dwie lub trzy części, a już z pewnością zasługują na takie wyodrębnienie rozdziały dotyczące losów formuły Radbrucha po jego śmierci, a w szczególności ostatniego okresu – dyskusji po zjednoczeniu Niemiec w związku z procesami wytoczonymi przeciwko osobom, które strzelały do uciekinierów przez mur berliński lub ponoszą za to odpowiedzialność prawno-karną.

Autor zamieścił wiele skądinąd interesujących szczegółów z życia osobistego i naukowego Radbrucha (rozdział I) i choć praca nie jest biografią Autora formuły „ustawowego bezprawia”, to trudno pominąć w ramach założonego tematu niektóre ważne elementy z jego biografii. Dotyczy to m.in. okoliczności jego starań o wyjazd na wykłady zagraniczne po 1933 r., gdzie pojawia się dosyć legalistyczne podejście Radbrucha w staraniach o uzyskanie zgody MSZ na wyjazd czy działalność w opiniowaniu postaw niektórych naukowców niemieckich w okresie Trzeciej Rzeszy w postępowaniu denazyfikacyjnym bezpośrednio po wojnie.

Jak zawsze w tego rodzaju monografiach zainteresowanie czytelnika wzbudzają akcenty polskie, których jednak zabrakło w pracy. Nie ma choćby wzmianki m.in. o osobie sekretarza Radbrucha w Heidelbergu, którym był Polak Bogdan Kwieciński, o korespondencji z Czesławem Znamierowskim czy o zainteresowaniu Radbrucha twórczością Leona Petrażyckiego.

Odwolanie się zaś do polskiej literatury poświęconej Radbruchowi jest niepełne i pomija milczeniem, nawet bez wzmianki w przypisie, m.in. pierwszą, niepublikowaną rozprawę doktorską napisaną o Radbruchu w polskiej literaturze filozoficzno-prawnej, podejmującą już 12 lat wcześniej wiele kwestii poruszanych w recenzowanej książce, ale także publikacje autora tej dysertacji (B. Wrzochalski, *Filozofia prawa Gustawa Radbrucha kontra filozofia prawa w Trzeciej Rzeszy*, praca doktorska z 1990 r. obroniona na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego i nagrodzona II nagrodą w konkursie miesięcznika „Państwo i Prawo” oraz artykuły: 1) *Filozofia wartości, a prawo międzynarodowe i wojna w poglądach filozoficzno-prawnych Gustawa Radbrucha*, „Przeгляд Zachodni” 1984, nr 1; 2) *Ze studiów nad filozofią prawa Karla Larenza w Trzeciej Rzeszy*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1991, nr 1169, *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi*).

Trudno też zgodzić się z oceną Autora, iż w polskiej literaturze prawniczej Radbruch był i jest powoływany jako twórca „formuły”, ale „bez podejmowania prób umiejscowienia tej konstrukcji w szerszym kontekście jego całej twórczości” (s. 65).

Autora monografii interesowała głównie słynna „formuła Radbrucha” – jej historii oraz analizie poświęca kilka rozdziałów książki (III, V, VI i VII).

J. Zajadło przypomina rozumienie formuły Radbrucha w dotychczasowej literaturze przedmiotu. Są tu różne sposoby rozstrzygnięcia konfliktu między wartościami: bezpieczeństwa prawnego i sprawiedliwości. W jednej z wersji tej formuły sprzeczność ustawy pozytywnej ze sprawiedliwością osiąga taki stopień „nie dający się znieść” („*unerträglich*”), że ustawa powinna ustąpić tej sprawiedliwości. W innej zaś wersji tej formuły ustawa nie jest jedynie „prawem niesprawiedliwym”, ale w ogóle traci naturę prawa („*Verleugnungsthese*”). W kontekście formuły Radbrucha rozpatruje się też jego krytyczne wypowiedzi o destrukcyjnej roli pozytywizmu prawniczego w uczynieniu prawników niemieckich bezbronnymi wobec bezprawia („*Wehrlosigkeitsthese*”).

W poszukiwaniu elementów filozofii prawa Radbrucha przed 1933 r., które oddziaływały na późniejszy kształt jego poglądów po 1945 r., Autor zbyt małe znaczenie nadaje z jednej strony apriorycznemu charakterowi założeń tej filozofii, z drugiej zaś stanowisku Radbrucha w części szczegółowej jego *Zarysu filozofii prawa*. Mogło to mieć znaczenie dla obrony filozoficzno-prawnej w świadomości prawników przed systemem bezprawia już przed 1933 r. i niezależnie od ewentualnych korekt w stanowisku filozoficzno-prawnym Radbrucha w okresie późniejszym.

Autor krytycznie odnosi się do tej filozofii prawa przed 1933 r., ale sam kilkakrotnie podkreśla jej antynomiczny charakter, co w dużym stopniu tłumaczy problemy z interpretacją tej filozofii, zwłaszcza przed 1933 r. Antynomiczny charakter założeń tej filozofii jest oczywisty, wynika z podstawowych założeń jej twórcy i zbyteczne jest podkreślanie, że tak ją widzą interpretatorzy tej filozofii, nawet jeśli czynił to m.in. Arthur Kaufmann (rozdział IV, s. 173).

Analizując podstawowe założenia filozofii prawa Radbrucha przed 1933 r., Autor przyłączył się do krytycznych wypowiedzi w literaturze (s. 153) na temat trójpodziału wartości: indywidualizm-supraindywidualizm-transpersonalizm. Istnieje jednakże następująca, sugestywna wypowiedź w *Zarysie filozofii prawa*: „Nie ma niemieckiej prawdy, ani niemieckiego Boga, jako celu dążeń niemieckich, ale to co Niemiec dla prawdy i Boga uczyni, będzie z konieczności niemieckie”. Tego rodzaju „formuły” mogły również odegrać konstruktywną rolę w świadomości niemieckich prawników, którzy nie chcieli zaakceptować upadku Republiki Weimarskiej. Mogły też uzupełnić konstrukcje czysto prawnicze w odbiorze poglądów Radbrucha.

Autor nie w pełni wykorzystał szczegółowe tezy wykładów Radbrucha: lyońskiego (1934 r.) i rzymskiego (1937 r.) jako ważnej cezurę w ewolucji poglądów Radbrucha. Szczegółowe wyodrębnienie różnych rodzajów relatywizmu w jego filozofii, jako np. relatywizm metodologiczny, polityczny, etyczny itp., a nie tylko w sensie ogólnym: epistemologicznym i aksjologicznym jak uczynił to Autor (s. 277), otwiera nowe możliwości interpretacji problemu ewolucji poglądów G. Radbrucha.

Wyodrębniając bowiem te rodzaje relatywizmu, można bowiem prześledzić – zdaniem moim – w których dziedzinach po 1945 r. Radbruch „uchylił” bądź ewentualnie tylko „zawiesił” swoje założenia relatywistyczne w okresie rozprawy z przeszłością Trzeciej Rzeszy i programem odrodzenia prawa. Między pozostaniem na wcześniejszych pozycjach filozoficzno-prawnych, a ewentualnym, radykalnym zwrotem w stronę prawa natury jest jeszcze m.in. możliwość „zawieszenia” niektórych założeń metodologicznych i aksjologicznych wobec wyzwań okresu po 1945 r. – do czasu przywrócenia państwa prawnego i demokracji.

Radbruch w odróżnieniu od okresu sprzed 1933 r. wiązał – zdaniem moim – swój relatywizm z funkcją rozumu praktycznego, co wobec postulatów realizacji programu odrodzenia prawa po 1945 r. było podejściem bardziej realistycznym i uwzględniało wcześniejsze wątpliwości związane z jego rozumieniem relatywizmu.

Sam Radbruch zdawał sobie sprawę w końcowym okresie życia, że interpretacja jego filozofii jest pewnym „ćwiczeniem myślowym” dla czytelnika.

Szczególnie interesującym fragmentem książki dla współczesnych jej odniesień, także spoza grona prawników, są rozważania w rozdziale VI poświęcone recepcji formuły Radbrucha w orzecznictwie sądowym, a zwłaszcza procesy tzw. strzelców przy murze berlińskim (s. 259 - 270), co ma przecież nie tylko znaczenie prawne dla współczesnych dyskusji wewnątrzniemieckich nad skutkami zjednoczenia Niemiec.

J. Zajadło w podtytule książki sytuuje filozofię prawa Radbrucha „na granicy pozytywizmu prawniczego i prawa natury”. Co więcej, twierdzi, że „wbrew wszelkim pozorom jego filozofia prawa zawsze, także przed 1933 r., balansowała na granicy pozytywizmu i prawa natury” (s. 173). To pobudza oczywiście nie tylko prawnika do pytania: gdzie leży ta granica i jakie są jej skutki dla doktryny prawniczej i orzecznictwa sądowego? Czy rzeczywiście pozostawanie w obrębie klasycznej dychotomii: pozytywizm prawniczy a prawo natury okazało się przekonywującą drogą interpretacji filozofii prawa Radbrucha? Wydaje się, że Autor, znany zresztą z wcześniejszych publikacji poświęconych problematyce tej dychotomii, doskonale zdaje sobie z tego sprawę. Odniosłem jednak wrażenie z lektury książki, że nie w pełni wykorzystał możliwości krytycznego podejścia do interpretacji filozofii prawa Radbrucha w niemieckiej literaturze przedmiotu.

Przeważające ostatnio w literaturze niemieckiej poglądy o niepozytywistycznym charakterze jego filozofii prawa przed 1933 r. i zwolennicy tego stanowiska nie w pełni doceniają te wcześniejsze „formuły” Radbrucha, które pozwalają umieścić jego poglądy i działalność prawniczą właśnie na pozycjach prawnika – pozytywisty, choć zapewne bez jednostronnych i dogmatycznych obciążeń tych kategorii. Wskazują na to m.in. prawnicza teoria obowiązywania prawa oraz koncepcja sądowego stosowania prawa w poglądach Radbrucha do 1933 r.

Natomiast jego program odrodzenia prawa po 1945 r. powinien być interpretowany bardziej funkcjonalnie, a nie w kategoriach ontologicznych zmian w jego filozofii prawa, które nie nastąpiły.

Autor podziela te przekonania w literaturze filozoficzno-prawnej, które upatrują w powojennych propozycjach Radbrucha „efekt stopniowej ewolucji poglądów”, a nie radykalnych zmian. Słusznie przy tym podkreśla, że faktyczne skutki formuły Radbrucha, zarówno teoretyczne jak i praktyczne, były znacznie dalej idące niż sugerowałyby to wnioszek o ewolucyjnym charakterze zmian w jego filozofii prawa po 1945 r. (s. 283).

Osoba i dzieło Radbrucha wzbudzają zainteresowanie w różnych kulturach prawniczych świata (m.in. prace autorów koreańskich i japońskich) i stwarza to dodatkową szansę na nowe i oryginalne hipotezy interpretacyjne. Nie można też zapominać o zainteresowaniu dziełem Radbrucha w Europie Środkowej i Wschodniej – zarówno przed jak i po 1990 r. (m.in. V. Peschka, Z. Peteri – obaj Węgry, S. Vracar – b. Jugosławia czy G. Luf – Austria), natomiast trudna do przyjęcia jest uwaga w tekście głównym, a nie tylko w przypisie – za C. Vulpius – jakoby Hart nie znał dobrze tekstów Radbrucha – w oparciu o prywatną rozmowę Autorki (s. 204).

Poza rozdziałami: V i VII ogranicza to praktycznie analizę do niemieckiej literatury przedmiotu.

Autor wykazując gruntowną znajomość dzieła Radbrucha i większości pozycji literatury filozoficzno-prawnej jemu poświęconej, dokonał interesującej analizy jego poglądów i skutków tej filozofii prawa dla doktryny i orzecznictwa sądowego, ale nie skorzystał z pokusy własnej hipotezy interpretacyjnej – konkurencyjnej dla licznych interpretacji przywołanych w książce. O niektórych z nich, z okresu wcześniejszego warto pamiętać (m.in. A. Brecht, A. Barratta, U. Klug), także w kontekście współczesnych dyskusji.

Należy jednak podkreślić, że Autor zajmując stanowisko wobec rozmaitych poglądów wyrażanych w doktrynie przekonywująco to uzasadnia.

Wszelkie uzasadnione zabiegi interpretacyjne wokół filozofii prawa Radbrucha czynią ją jeszcze bardziej interesującą, ale przestrzegalbym też przed pewnego rodzaju wyrefinowaniem interpretacyjnym obok, a nawet *contra legem* wobec myśli Radbrucha. To zaś mogłoby doprowadzić do sytuacji, w której niejedyn filozof prawa uznałby, iż lepiej zrozumiał Radbrucha niż sam Autor, a przydarzyło się to już nawet jednemu z kantystów w odniesieniu do samego Kanta.

Szczegółne walory naukowe mają rozdziały: V *Recepcja formuły Radbrucha w doktrynie* i VII *Formuła Radbrucha jako przedmiot racjonalnego dyskursu* podejmujące też kluczowe dla współczesnej filozofii prawa problemy wynikające z interpretacji myśli Radbrucha.

Autor nie uwzględnił prób podejmowanych neoheglistów w Trzeciej Rzeszy i ich walki z neokantystami w niemieckiej filozofii prawa. Jeśli już omawia się pewnego rodzaju prawno-naturalne zapędy teoretyków prawa w Trzeciej Rzeszy, to należałoby wspomnieć i o tym kierunku, tym bardziej, że dotyczy to teoretyków, którzy krytykowali poglądy Radbrucha. (m.in. Julius Binder).

Autor w rozdziale VI pkt. 4 omawia orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka nawiązujące do formuły Radbrucha i dlatego powinien przynajmniej powołać się na stanowisko Radbrucha wobec prawa międzynarodowego, zarówno przed 1945 r., jak i na poglądy powojenne zawierające rozważania do dziś interesujące (m.in. artykuł *Die Internationale des Geistes* z 1946 r.).

Autor w swojej książce uwzględnia niemal całkowicie najnowszą literaturę przedmiotu, ale może szkoda, że nie przytoczył niektórych choćby wątków z dyskusji nad recepcją myśli Radbrucha prowadzonej w Niemczech w listopadzie 1999 r. z okazji rocznicy 50-lecia jego śmierci i adresowanej do szerszego grona czytelników (m.in K. Adomeit, U. Wesel).

Poglądy własne Autora książki na ewolucję myśli Radbrucha byłyby bardziej czytelne, gdyby umieścił na końcu rozważania końcowe lub podsumowanie całości (po rozdziale VII).

Powyższe uwagi krytyczne mogłyby rozbudować niektóre wątki pracy, ale nie zmieniają wysokiej oceny wartości naukowych pracy.

Książka J. Zajadły przybliżając prawa Radbrucha i recepcję jego myśli może mieć ważną i pożyteczną funkcję w kształceniu i wychowaniu młodych prawników, w pokazaniu idei prawnych i postaw prawników wobec totalitaryzmu.

Należy podkreślić, że książka J. Zajadły powinna być przydatna nie tylko seminarzystom filozofii prawa, ale i szerzej – wśród czytelników zainteresowanych historią intelektualną Niemiec oraz stosunkiem do przeszłości w powojennych Niemczech, przed i po 1990 r.

Recenzowana praca stanowi też interesujący wkład przedstawiciela polskiej filozofii prawa do europejskich i światowych badań nad filozofią prawa Radbrucha.

Bogdan Wrzochalski

Adam Budnikowski, *Międzynarodowe stosunki gospodarcze*,  
Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2001, ss. 419.

Współczesne międzynarodowe stosunki gospodarcze podlegają dynamicznemu rozwojowi. Główną przyczyną jest pojawianie się wciąż nowych zjawisk w międzynarodowym podziale pracy. Przemiany te stanowią zawsze wyzwanie dla badacza, który przygotowując podręcznik z przedmiotowego zakresu winien uwzględniać, zarówno w ujęciu analizy pozytywnej, jak i normatywnej, wszelkie nowe procesy zachodzące we współczesnej gospodarce światowej. Postępująca dynamizacja procesów globalizacyjnych na świecie nakłada na badacza jeszcze dodatkową odpowiedzialność związaną z rosnącym zapotrzebowaniem na przedstawianie i wyjaśnianie wielu zagadnień, których znajomość staje się w coraz większym stopniu obowiązkiem każdego wykształconego człowieka, a nie jedynie absolwenta uczelni ekonomicznych. Rozumienie zjawisk i zależności występujących w gospodarce światowej jest bowiem niezbędnym atrybutem nie tylko w otoczeniu ściśle biznesowym, ale nabiera aspektu kulturowego i społecznego, pozwalając na właściwe kojarzenie miejsca podmiotów gospodarczych i jednostek w zmieniającym się otoczeniu międzynarodowym.

Opublikowana nakładem Polskiego Wydawnictwa Ekonomicznego książka Adama Budnikowskiego zatytułowana *Międzynarodowe stosunki gospodarcze* w pełni odpowiada wymogom nowoczesnego podręcznika z przedmiotowego zakresu. Świadczy o tym zarówno forma prezentowanych w nim rozważań, jak i przede wszystkim zawarta w książce treść. Nie jest to z pewnością niespodzianką, ponieważ Autor jest niezwykle kompetentną osobą, w przeszłości współuczestniczącą w przygotowaniu pracy zbiorowej z tej problematyki (*Międzynarodowe stosunki gospodarcze*, red. A. Budnikowski i E. Kawecka-Wyrzykowska, PWE, Warszawa 1996), a także publikującą liczne opracowania z zakresu zagadnień stanowiących przedmiot zainteresowań międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Podręcznik jest napisany bardzo komunikatywnym językiem, co ma szczególne znaczenie dla wyjaśniania często skomplikowanych problemów występujących w gospodarce światowej. Charakter dydaktyczny książki podkreślają również sformułowane na końcu poszczególnych części materiału pytania w postaci pytań testowych lub problemowych, a także pytań „na rozgrzewkę”. Próby udzielania odpowiedzi na nie pozwalają czytelnikowi na lepsze zrozumienie omawianych zagadnień, a przede wszystkim na utrwalenie wiedzy. Wreszcie, bardzo ważną rolę, z punktu widzenia komunikacji autora z czytelnikami, spełnia świetna prezentacja graficzna w różnorodnej postaci wykresów, schematów, rysunków oraz tabel, które mają zdecydowanie walor właściwego wspomaganie prowadzonego wykładu.